

Sygn. akt III AUa 416/15

Sygn. akt III AUz 107/15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Piankowski
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gerszewska (spr.) SSO del. Monika Popielińska
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Błach

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2015 r. w Gdańsku

sprawy A. K.

z udziałem zainteresowanego Z. R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji A. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17 grudnia 2014 r.,  
sygn. akt VII U 2590/13

i zażalenia Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego zawartego w punkcie 2 wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17 grudnia 2014 r. sygn. akt VII U 2590/13

I. oddala apelację;

II. oddala zażalenie;

III. znosi między stronami koszty postępowania przed Sądem Apelacyjnym.

Sygn. akt III AUa 416/15

Sygn. akt III AUz 107/15

# UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 9 sierpnia 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, iż Z. R. jako zleceniobiorca u płatnika składek ZHU R. A. K. w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 6 września 2011 r. do dnia 23 września 2011 r., od dnia 7 października 2011 r. do dnia 25 października 2011 r., od dnia 7 listopada 2011 r. do dnia 25 listopada 2011 r. oraz od dnia 12 grudnia 2011 r. do dnia 20 grudnia 2011 r., od dnia 9 stycznia 2012 r. do dnia 30 stycznia 2012 r. i od dnia 07 lutego 2012 r. do dnia 20 lutego 2012 r.

Pozwany jednocześnie ustalił, iż podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne ubezpieczonego wynosi:

- za wrzesień 2011 r. – ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz wypadkowe: 2.000 zł, ubezpieczenia zdrowotne: 1.774,80 zł
- za październik 2011 r. – ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz wypadkowe: 2.040 zł, ubezpieczenia zdrowotne: 1.810,30 zł
- za listopad 2011 r. – ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz wypadkowe: 2.010 zł, ubezpieczenia zdrowotne: 1.783,67 zł
- za grudzień 2011 r. – ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz wypadkowe: 1.800 zł, ubezpieczenia zdrowotne: 1.597,32 zł.
- za styczeń 2012 r. – ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz wypadkowe: 1.560 zł, ubezpieczenia zdrowotne: 1.384,34 zł.
- za luty 2012 r. – ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz wypadkowe: 1.700 zł, ubezpieczenia zdrowotne: 1.508,58 zł.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł Zakład Handlowo Usługowy (...) w G., żądając jej zmiany poprzez orzeczenie, iż ubezpieczony nie podlegał w spornych okresach obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu zawartych z płatnikiem umów o dzieło, jako wykonawca dzieła na rzecz płatnika, jak również wnosząc o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków, a nadto o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany wniósł o jego oddalenie, wezwanie zainteresowanego do udziału w sprawie, zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 19 grudnia 2013 r. wezwano do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego Z. R..

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie i zasądził od wnioskodawczyni na rzecz pozwanego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, wskazując następujące motywy rozstrzygnięcia:

A. K. od dnia 23 sierpnia 2011 r. prowadzi pod firmą Zakład Handlowo Usługowy (...) z siedzibą w G. przy ul. (...) lok. 17 działalność gospodarczą w przemyśle okrętowym w zakresie obróbki mechanicznej elementów metalowych – usług na rzecz stoczni i innych firm, tj. montaż, spawanie, szlifowanie, prostowanie konstrukcji okrętowych - współpracuje z kowalami, monterami, spawaczami, traserami, szlifierzami, magazynierami, operatorami wózków, kompletatorami i technologami.

Firma skarżącej współpracuje co miesiąc z kilkudziesięcioma osobami.

Zatrudnienie u płatnika składek odbywa się zarówno w oparciu o umowy o pracę, umowy zlecenia jak i umowy o dzieło.

Z. R. zawarł z płatnikiem A. K. 6 następujące umowy nazwane umowami o dzieło: nr (...) z dnia 6 września 2011 roku zawarta na okres od dnia

6 do 23 września 2011 roku, której przedmiotem było „wykonanie prac spawalniczych konstrukcji wiązarów i poszyc burtowych”; nr (...) z dnia 7 października 2011 roku zawarta na okres od dnia 7 do 25 października 2011 roku, której przedmiotem były „wykonanie usług spawania, przygotowanie do odbioru prac, poprawki (...)”; nr (...) z dnia 7 listopada 2011 roku zawarta na okres od dnia 7 do 25 listopada 2011 roku, której przedmiotem było „wykonanie prac spawalniczych przy konstrukcji (...), wykonanie poprawek przy zadaniu”; nr (...) z dnia 12 grudnia 2011 roku zawarta na okres od dnia 12 do 20 grudnia 2011 roku, której przedmiotem było „wykonanie prac spawalniczych czterech włązów zejściowych”; nr (...) z dnia 9 stycznia 2012 roku zawarta na okres od dnia 9 do 30 stycznia 2012 roku, której przedmiotem były „prace spawalnicze konstrukcji (...) wg. Dokumentacji wraz z odbiorem prac i poprawkami”; nr (...) z dnia 7 lutego 2012 roku zawarta na okres od dnia 7 do 20 lutego 2012 roku, której przedmiotem były „prace przy spawaniu konstrukcji nadbudówki i dna wraz z usztywnieniem, poprawki i zdania”.

Umowy oznaczone były punktami, brak jest w ich treści paragrafów. Rozpoczęcie wykonywania dzieła miało nastąpić od dnia zawarcia umowy, zaś ukończenie ostatniego dnia umowy. Ubezpieczony jako wykonawca otrzymywał od płatnika narzędzia i materiały niezbędne do realizacji dzieła: dokumentację, materiał, miejsce wykonania usługi, sprzęt do transportu, media – z których, po zakończeniu wykonywania dzieła, winien on rozliczyć się z płatnikiem i zwrócić nie zużyte najpóźniej w czasie przyjęcia dzieła przez płatnika jako zamawiającego. Za wykonanie dzieł zainteresowany miał otrzymać gotówką z kasy odpowiednio kwotę brutto 2.000 zł, 2.040 zł, 2.010 zł, 1.800 zł, 1.560 zł, 1.700 zł – pomniejszone o zaliczkę na podatek dochodowy oraz składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne w części pokrywanej zgodnie ze stosownymi przepisami ze środków wykonawcy. Wykonanie dzieła mogło być powierzone innej osobie – przy czym ubezpieczony w takiej sytuacji odpowiadał za działania tej osoby jak za własne. W przypadku wystąpienia w dziele wad, płatnik był uprawniony do złożenia reklamacji, którą ubezpieczony winien rozpatrzyć w terminie o dni – brak zaś odpowiedzi oznacza zgodę na reklamację. W razie zwłoki w wykonaniu dzieła płatnikowi jako zamawiającemu (błędnie określonemu jako wykonawca) przysługiwała kara umowna w wysokości 0,05% za każdy dzień zwłoki, nadto mógł wyznaczyć wykonawcy termin dodatkowy do wykonania dzieła z zachowaniem kary umownej lub odstąpić od umowy i zażądać kary umownej; w załączeniu do umowy – na drugiej jej stronie – ubezpieczony podpisał oświadczenie, iż nie wnosi on o objęcie jego osoby ubezpieczeniem społecznym z tytułu w/w umowy. Zakres prac wynikał z rysunku technicznego danej sekcji – nie sposób jest go odtworzyć na podstawie wyłącznie lakonicznego opisu przedmiotu umowy. Prace wykonane musiały być zgodnie z załączoną dokumentacją techniczną. Umowy z ubezpieczonym w imieniu płatnika podpisywał pełnomocnik skarżącej R. K..

Umowy – na drugiej jej stronie – zawierały opatrzony datą rachunek, opiewający na kwoty 2.000,00 zł netto, 2.040 zł netto, 2.010 zł netto, 1.800 zł netto, 1.560 zł netto i 1.700 zł netto – podpisane przez płatnika i ubezpieczonego. Wskazano w jego treści, iż „praca została przyjęta bez zastrzeżeń” w dacie wystawienia rachunku. Do umów – na osobnej kartce papieru – sporządzono dokument zlecenie - powołujący się na w/w umowę o dzieło, wskazujący termin jego wykonania. W dokumencie tym pojawiło się sformułowanie: „Wykonawca potwierdza wykonanie przez Zleceniodawcę § 2 umowy”. Na tej samej karcie papieru, co zlecenie, znajdował się protokół zdawczo odbiorczy potwierdzający wykonanie prac jak w zleceniu (z podaniem jego numeru), zgodnie z dokumentacją konstrukcyjno-technologiczną bez uwag, jak również fakt rozliczenia powierzonych mediów i dokumentacji. Wskazano również kwotę wynagrodzenia za dodatkowe usługi. Dokumenty zlecenia oraz protokoły zdawczo-odbiorcze podpisali płatnik i ubezpieczony.

Osoby współpracujące z płatnikiem nie były w swojej pracy bezpośrednio nadzorowane.

Wykonywanie danej umowy następowało na podstawie dokumentacji, którą na miejscu dostarczał R. K.. On również zapewniał wykonującą umowę dostęp do mediów i inne wskazane w treści umów materiały oraz sprzęt. Po wykonaniu danego elementu następował odbiór elementu, ewentualnie dokonywano poprawek – dopiero po tym wypłacano współpracownikowi wynagrodzenie. Wszelkie poprawki były wykonywane w ramach

ustalonego wynagrodzenia, bez wynagrodzenia dodatkowego – w ramach ustalonego w danej umowie wynagrodzenia. Wynagrodzenie współpracowników ustalane było ogólnie przed przystąpieniem do wykonywania danej umowy, podobnie jak w zakresie terminu wykonania pracy. Praca odbywała się na terenie stoczni – zgodnie ze wskazaniem płatnika i po zorganizowaniu dla danej osoby odpowiedniej przepustki – i w godzinach pracy stoczni.

W okresie od dnia 8 kwietnia 2013 r. do dnia 30 kwietnia 2013 r. pozwany przeprowadził u płatnika Zakład Handlowo Usługowy (...) w G. kontrolę wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych - prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład, ustalania uprawnień do świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego prawidłowości i terminowości opracowania wniosków o świadczenia emerytalne i rentowe oraz wystawiania zaświadczeń lub zgłaszania danych do celów ubezpieczeń społecznych. Kontrolą objęto okres od sierpnia 2011 r. do lutego 2013 r.

W trakcie kontroli ustalono, że płatnik składek nie zgłosił do ubezpieczeń społecznych osób świadczących na jego rzecz pracę – w tym zainteresowanego, z którymi w okresie objętym kontrolą zawierał umowy cywilnoprawne zwane „umowami o dzieło”. Umowy dotyczyły wykonywania na rzecz płatnika prac montersko - spawalniczych i wyposażeniowych na statkach.

Jak ustalono, ubezpieczony w spornym okresie nie posiadał odrębnego tytułu do objęcia ubezpieczeniem społecznym.

Równocześnie w dniu 1 września 2011 r. płatnik składek zawarł: umowę o współpracy z Przedsiębiorstwem Produkcji (...) Ltd. sp. z o.o. w G. w zakresie prac montersko-spawalniczych, jak również z (...) sp. z o.o. w G. w zakresie wykonania usług spawalniczych (obydwie spółki z siedzibą w G. przy ul. (...), 1 i 3). Przepis składek dokonany przez pozwanego wynosił 12.258,49 zł.

Pismem z 13 maja 2013 r. płatnik wniósł zastrzeżenia do protokołu kontroli, które nie zostały uwzględnione - w konsekwencji czego pozwany wydał zaskarżoną w niniejszym postępowaniu decyzję z 9 sierpnia 2013 r.

Sąd Okręgowy dysponując ustalonym, jak wyżej stanem faktycznym, przy uwzględnieniu treści art. 750 k.c., art. 734 k.c. oraz art. 627 k.c., stanął na stanowisku, iż żadna z badanych w sprawie umów nie spełnia kryteriów umowy o dzieło, albowiem nie sposób w ich przypadku mówić o osiągnięciu określonego, zindywidualizowanego w rozumieniu dzieła, jednorazowego rezultatu. Jak wynika z treści umów, ich przedmiotem były – różnie określane w przypadku poszczególnych umów – prace spawalnicze. Jak bowiem zeznał sam ubezpieczony, zajmował się on wyłącznie pracami spawalniczymi – łączeniem elementów konstrukcji stalowych odpowiednią spoiną – we wskazanym mu zakresie na podstawie opisów uczynionych uprzednio przez traserów. Gdy przystępował do pracy, poszczególne elementy konstrukcji statku, które miał spawać, były już przygotowane i zmontowane.

Ustalony stan faktyczny jednoznacznie wskazuje, że czynności wykonywane przez zainteresowanego miały powtarzalny oraz produkcyjny charakter i nie prowadziły do powstania określonego dzieła. Dzieło takie powstawało dopiero w wyniku wykonania poszczególnych etapów produkcji przedmiotu zamówionego przez klienta. Poszczególne czynności podejmowane przez zainteresowanego w ramach produkcji nie mogą być uznane za wytworzenie dzieła. Nie ulega bowiem wątpliwości, że poszczególne elementy przyszłego dzieła były wykonywane przez różne osoby i były poddawane dalszej obróbce. Powyższe przesądza, że sporne umowy miały charakter starannego działania i tym samym powinny być kwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług.

Oceny tej nie zmienia fakt, że zamówienia składane przez klientów zobrazowane były stosowną dokumentacją techniczną, która była uwzględniana przy wykonywaniu poszczególnych etapów produkcji, jak i zapewne jego efektu końcowego.

Podsumowując, Sąd stanął na stanowisku, iż charakter prac świadczonych przez ubezpieczonego w ramach w/w umów wyklucza zakwalifikowanie ich, jako umów o dzieło, a co za tym idzie na podstawie art. 750 k.c. należy stosować do nich przepisy o zleceniu. Organ rentowy prawidłowo więc przyjął, iż wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie

wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań de facto zainteresowany był rozliczany.

Z tych względów, uznając odwołanie za nieuzasadnione, Sąd na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1 sentencji, oddalając odwołanie skarżącej.

W punkcie 2 wyroku Sąd, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 3 ust. 1 w zw. z § 5 i 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013 r. poz. 490), zgodnie z wnioskiem pozwanego (punkt 5 – k. 8 akt sprawy), obciążył skarżącą A. K. jako stronę przegrywającą, kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w wysokości 60 zł, zasądzając je w stawce minimalnej, biorąc pod uwagę rodzaj i stopień zawłości sprawy, nakład pracy pełnomocnika oraz jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia sprawy i dokonania jej rozstrzygnięcia.

Apelację od wyroku wywiodła A. K. zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, polegający na przyjęciu, że przedmiotem umowy łączącej skarżącą z zainteresowanym było podjęcie określonych działań przez zainteresowanego, a nie osiągnięcie konkretnego wyniku prac w postaci wykonania określonego dzieła i przyjęciu, że zainteresowany nie dysponował dokumentacją techniczną wskazującą sposób realizacji dzieła,
2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 627 k.c. poprzez uznanie, że skarżącej z zainteresowanym nie łączyła umowa o dzieło, podczas gdy zawarte umowy miały cechy umowy o dzieło,
3. naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, że zainteresowany podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów o świadczenie usług na rzecz A. K. podczas, gdy wiązały go ze skarżącą umowy o dzieło,
4. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wywiedzenie, że skarżącą z zainteresowanym łączyła umowa o dzieło, w przypadku gdy strony umówiły się na osiągnięcie przez zainteresowanego konkretnego rezultatu,
5. naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 k.c. poprzez przerzucenie na skarżącą ciężaru udowodnienia, że zainteresowany wykonywał pracę na podstawie umowy o dzieło podczas, gdy to na pozwanym ciążył obowiązek wykazania, że łącząca strony umowa była umową starannego działania oraz poprzez uznanie, że skarżącą łączyły z zainteresowanym umowy o świadczenie usług podczas, gdy fakt ten nie został w żaden sposób udowodniony, jak również poprzez uznanie, że wykonane przez zainteresowanego dzieło podlegało dalszej obróbce, podczas gdy nie zostało to w żaden sposób dowiedzione,
6. naruszenie prawa procesowego tj. art. 98 § 1 k.p.c. poprzez nie przyznanie na rzecz skarżącej kosztów postępowania podczas gdy odwołanie skarżącej było zasadne.

Mając na uwadze powyższe A. K. wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia i ustalenie, że Z. R. nie podlega u płatnika składek Z.H.U. (...) A. K. obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu w okresach:

1) od 6 września 2011 r. do 23 września 2011 r.,

2) od 7 października 2011 r. do 25 października 2011 r.,

3) od 7 listopada 2011 r. do 25 listopada 2011 r.,

4) od 12 grudnia 2011 r. do 20 grudnia 2011 r.,

5) od 9 stycznia 2012 r. do 30 stycznia 2012 r.,

6) od 7 lutego 2012 r., do 20 lutego 2012 r.,

2. zmianę zaskarżonego orzeczenia w zakresie pkt II poprzez orzeczenie obowiązku na rzecz skarżącej kosztów postępowania,

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz skarżącej kosztów postępowania apelacyjnego.

Swoje stanowisko skarżąca szczegółowo i wyczerpująco przedstawiła w uzasadnieniu apelacji podnosząc odpowiednie argumenty na jego poparcie.

Zażalenie na postanowienie zawarte w punkcie II wyroku wywiódł również pozwany zarzucając błędne zastosowanie w sprawie § 11 ust. 2 zamiast § 6 pkt 5) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu i wniósł o jego zmianę poprzez zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na podstawie § 6 pkt 5) powołanego rozporządzenia, w kwocie 2400 zł, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd I instancji.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja wnioskodawczyni jest niezasadna i podlega oddaleniu.

Zażalenie pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy wskazane w zaskarżonej decyzji umowy zawarte przez A. K. z zainteresowanym Z. R. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji czy zainteresowany podlegał ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wykonywania tych umów.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził - wbrew twierdzeniom apelującej - szczegółowe i wyczerpujące postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. Stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – wając ich moc oraz wiarygodność – odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., sygn. akt II UKN 685/98, LEX nr 41437). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił przy ocenie dowodów zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. W takim wypadku podważona skutecznie może być przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów, a także będące jej konsekwencją ustalenie stanu faktycznego i jego subsumowanie pod określony przepis prawa. To natomiast, że określone dowody ocenione zostały niezgodnie z intencją strony skarżącej nie oznacza jeszcze, iż Sąd dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dla należytego umotywowania swojego stanowiska strona apelująca powinna wykazać, jakich to konkretnych uchybień w ocenie dowodów dopuścił się Sąd pierwszej instancji, to jest –

czy i w jakim zakresie ocena ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie – czy jest ona niepełna.

Tymczasem odwołująca w treści apelacji nie tylko nie dostarcza argumentacji mogącej zakwestionować istnienie logicznego związku między treścią przeprowadzonych dowodów, a ustalonymi na ich podstawie w drodze wnioskowania faktami stanowiącymi podstawę zawartego w nim rozstrzygnięcia, ale przede wszystkim nie wskazuje dowodów, które jej zdaniem zostały ocenione z przekroczeniem zasad wynikających z art. 233 k.p.c. W zasadzie odwołująca formułując zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów tj. art. 233 k.p.c.

w istocie podważa dokonaną przez Sąd I instancji ocenę prawną stosunku łączącego ją z zainteresowanym Z. R.. Niemniej jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów jest prawidłowa i nie narusza zasad wyrażonych we wskazanym przepisie. Natomiast apelacja, w kontekście zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wskazuje jednoznacznie, że stanowi ona jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i rozstrzygnięciami Sądu I instancji. Skarżąca całkowicie nietrafnie przy tym podnosi, że Sąd I instancji popełnił błąd w ustaleniach faktycznych, bowiem tego rodzaju zarzut jest skuteczny jedynie wówczas, gdy istnieje dysharmonia między materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł Sąd na jego podstawie. Taka sytuacja w niniejszej sprawie jednak nie zachodziła.

Zajmując stanowisko w przedmiocie naruszenia art. 6 k.c. wspomnieć należy, że ciężar dowodu w przedmiotowej sprawie spoczywał na skarżącej, gdyż postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych inicjowane jest odwołaniem, które zastępuje pozew. Przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy winna znaleźć zastosowanie zasada wyrażona w art. 232 zd. 1 k.p.c., z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W przypadku, gdy jedna ze stron nie czyni zadość wskazanemu wyżej obowiązkowi musi się ona liczyć z niekorzystnymi dla niej następstwami procesowymi w postaci uznania wysuwanych przez nią twierdzeń za nie udowodnione, a w konsekwencji z przegraniem procesu. Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszej sprawy przyjąć należy, iż wnioskodawczyni skarżąc decyzję ZUS, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna była w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jej stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Sądowi II instancji znane jest stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2007 roku, I UK 269/06, LEX nr 577848. Sąd Najwyższy stwierdził wówczas, że to na organie rentowym, który przyjął zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego i nie kwestionował tytułu tego zgłoszenia oraz przyjmował składki, spoczywa ciężar dowodu, że strony umowy o pracę złożyły fikcyjne oświadczenia woli. Stanowisko to nie ma jednak zastosowania w przedmiotowej sprawie, bowiem organ rentowy nie przyjmował składek na ubezpieczenia społeczne.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych, co do nieprawidłowej oceny stosunków łączących wnioskodawczynię z zainteresowanym w pierwszej kolejności należało odnieść się do normy art. 353<sup>1</sup> k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej.

Zaznaczyć również trzeba, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych

w umowie. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni.

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umowy o dzieło i zlecenia, dodać jedynie należy, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony

w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy.

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy

o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno



takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 września 2008 roku, I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz.14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których przepis art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne, umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności, itp.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż strony spornych umów, mimo nazwania ich umowami o dzieło, faktycznie zawarły umowy o świadczenie usług, których przedmiotem było spawanie poszczególnych sekcji statku, tj. konstrukcji wieżarów, poszyc burtowych, nadbudówki, dna, itp. Określenie przez strony przedmiotu umów, wskazujące na sposób ich realizacji daje podstawy do twierdzenia, że faktycznym zamiarem stron nie było w istocie zawarcie umowy o dzieło, a osiąganie kolejno wyznaczanych rezultatów, będących wynikiem cyklicznego i starannego wykonywania umówionych czynności - charakterystycznych dla umów o świadczenie usług. Całokształt okoliczności sprawy wskazuje, iż zainteresowany w określonym czasie miał wykonywać powtarzalne czynności polegające w zasadzie na spawaniu poszczególnych elementów, które w dalszej kolejności były łączone ze statkiem, tworząc całość.

Wykonywane przez zainteresowanego prace choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak stanowiły jedynie elementem całego procesu wykonawczego zamówienia realizowanego przez przedsiębiorstwo (...) i nie stanowiły dzieła, które zainteresowany samodzielnie dostarczyłby na jego indywidualne zamówienie. Użyte w omawianych umowach sformułowania spawanie, usługi spawalnicze, wykonanie poprawek, spawanie konstrukcji są bardzo ogólne i opisują jedynie, jakie czynności należy wykonać. Oczywistym jest, że celem przedmiotowych umów nie było wykonanie określonego spawu, lecz staranne połączenie określonych elementów stanowiących fragment statku. To właśnie statek, czy też poszczególne sekcje statku były dziełem, jakie wykonywało przedsiębiorstwo (...), przy czym na ostateczny rezultat tak określonego dzieła wpływ miała praca wielu robotników, którzy indywidualnie nie tworzyli odrębnych dzieł w rozumieniu art. 627 k.c. Celem umów zawartych z zainteresowanym było wykonanie określonych czynności, które były jedynie etapem prac w procesie budowy statku, czy też jego określonej sekcji. Samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy jest zaś konstytutywną cechą dzieła. Tymczasem szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów, a tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług. Za uznaniem przedmiotowej umowy za umowę o dzieło nie przemawia też istnienie dokumentacji technicznej, zwłaszcza, że zainteresowany – co podkreślał w toku przesłuchania zarówno przed organem rentowy, jak i przed Sądem I instancji – nie znał się na niej i z niej nie korzystał. Oczywistym jest bowiem, że spawy muszą mieć określoną grubość i szerokość. Informacje odnośnie rodzaju i grubości spawu zapisywane były kredą przez treserów na poszczególnych elementach, które poddawane były procesowi spawania. Nie ma przy tym znaczenia, że zainteresowany miał wykonać ściśle określone spawy, o odpowiedniej grubości i szerokości. Sam spaw nie może być utożsamiany z dziełem, bowiem zamawiający oczekuje wykonania określonego elementu, do którego powstania konieczne jest wykonanie także szeregu prac spawalniczych, te zaś stanowią tylko fragment prac, niezbędnych do jego wytworzenia. Sprawdzenia stanu oraz jakości wykonanych spawów zazwyczaj dokonywał armator, którzy prześwietlał rentgenem wykonany przez zainteresowanego spaw, zaś odbioru – R. K..

Skoro podstawą cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, to dla właściwej kwalifikacji takiej umowy rezultaty pracy wykonawcy dzieła powinny mieć taką formę, aby mogły być przedmiotem postrzegania, pozwalającym nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego dzieła. Samoistność dzieła polega na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu. Tego rodzaju samodzielność pozwala na zastosowanie przepisów o rękojmi za wady, aby możliwa była ocena, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Tymczasem oczywistym jest, że aby zainteresowany mógł wykonać powierzone mu prace spawalnicze, wcześniej koniecznym było wycięcie i np. wyprofilowanie odpowiedniego fragmentu metalu (blachy itp.), ponadto samo spawanie, co do zasady poprzedza punktowe połączenie dwóch lub więcej elementów. Następnie spawy podlegają dalszej obróbce, jak np. usunięciu zgrubień czy oszlifowaniu ich powierzchni. Nie ulega też wątpliwości, iż wiele elementów statku jest skręcanych śrubami lub nitowanych. Dopiero wykonanie tych wszystkich czynności może, w indywidualnym przypadku, prowadzić do powstania dzieła w postaci sekcji statku. Jednakże z uwagi na rodzaj prac koniecznych do wykonania sekcji, w tym w szczególności gabaryty poszczególnych elementów, oczywistym jest, że tego rodzaju prace wykonuje się w grupie robotników. Zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują, że prace polegające na szlifowaniu czy przygotowania do odbioru danego elementu mają jedynie doprowadzić do odpowiedniego (akceptowalnego) stanu przedmiotów, które w zasadzie już zostały wyprodukowane. Zatem w tym przypadku nie można mówić o konkretnym, indywidualnie oznaczonym rezultacie, bowiem zarówno zakres prac, jak i jakość ich wykonania nie jest w żaden metryczny sposób mierzalna. Dlatego też nie można przyjąć, iż zachodziła samoistność działania twórcy, która prowadziła do finalnego stworzenia dzieła, skoro takowe powstawało w cyklu prac, wykonywanych przez różnych robotników, których to prace były poddawane modyfikacjom.

Mając na uwadze przedmiot działalności odwołującego się przedsiębiorstwa oraz przedmiot zawartych przez niego umów z zainteresowanym, Sąd Apelacyjny zaaprobował stanowisko Sądu Okręgowego, iż powtarzające się czynności wykonywane przez zainteresowanego, stanowiły jedynie część procesu produkcyjnego składającego się w istocie z efektów pracy wielu pracowników. Wobec powyższego w ocenie Sądu Apelacyjnego nie budziło wątpliwości, że celem zawartej umowy było staranne wykonanie określonych czynności, które w konsekwencji przyczynić się miały do finalnego efektu – wytworzenia większego całościowego przedmiotu.

Dodać również trzeba, iż nie jest istotne jak strony nazwą umowę, skoro czynności stron prowadzą do zawarcia w rzeczywistości umowy o świadczenie usług, a celem gospodarczym tej umowy jest staranne wykonywanie czynności faktycznych, to nie dochodzi do zawarcia umowy dzieła. Dzieło musi być bowiem precyzyjnie określone, nie wystarczy wskazanie, że wykonawca ma wykonać określone czynności. Rezultat w umowie o dzieło musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny.

Sąd Apelacyjny w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, stanął na stanowisku, że zawarcie pomiędzy A. K. a Z. R. umów o dzieło stanowiło próbę obejścia przepisów prawa ubezpieczeń społecznych (art. 6 ust. 1 pkt. 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) albowiem ich zawarcie nie wynikało wcale z chęci spełnienia jej przesłanek, a jedynie zmniejszenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej poprzez uniknięcie obowiązków ubezpieczeniowych - zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne.

W świetle powyższych przepisów oraz dokonanych ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż zainteresowany realizując sporne umowy, jako osoba wykonująca umowy o świadczenie usług, podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji. Stąd też wypływa wniosek, że płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia zainteresowanego do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia z tytułu umów o świadczenie usług.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako niezasadną, o czym orzeczono w pkt I wyroku.

W pkt II wyroku Sąd Apelacyjny oddalił również zgłoszone przez pozwanego zażalenie na postanowienie w przedmiocie zwrotu kosztów procesu. Należy zaznaczyć, że sprawa o podleganie ubezpieczeniom społecznym niewątpliwie mieści się w pojęciu spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku poz. 490) nie wyodrębnia jednak rodzajowo spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, ale jedynie sprawy o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego. Wobec powyższego, w sytuacji braku bezpośredniego wskazania w rozporządzeniu rodzaju sprawy, której niniejsze postępowanie dotyczy, zastosowanie winien znaleźć § 5 rozporządzenia, zgodnie z którym wysokość stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu ustala się, przyjmując za podstawę stawkę w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju. W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszym składzie, sprawą o najbardziej zbliżonym rodzaju do sprawy o ustalenie istnienia obowiązku podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym będzie sprawa o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego. Zważyć w tym miejscu należy na podłoże funkcjonalne dokonanego w rozporządzeniu podziału spraw. Skoro ustawodawca wyodrębnił sprawy o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego, które rodzajowo byłyby zdecydowanie bliższe sprawom o zapłatę niż sprawy o samo objęcie ubezpieczeniami, to tym bardziej brak jest podstaw do uznania, iż sprawy o ustalenie obowiązku ubezpieczenia są rodzajowo najbardziej zbliżone do spraw o zapłatę. Sprawa o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom nie jest wprawdzie sprawą stricte o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego, ale niejako pewnego rodzaju etapem wstępnym postępowania o prawo do świadczeń i ich wypłatę. Prawo do świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego nie powstanie bowiem, jeżeli wcześniej nie powstanie obowiązek ubezpieczenia. Sam fakt natomiast, iż możliwym jest ustalenie w takich sprawach wartości przedmiotu sporu, nie wpływa w żaden sposób na określenie spraw najbardziej rodzajowo zbliżonych, bowiem możliwość taka istnieje we wszystkich sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w tym także w wyodrębnionych w § 11 ust. 2 rozporządzenia sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego (por. postanowienie SA w Gdańsku z dnia 29 września 2014 roku, III AUz230/14, [http://orzeczenia.ms.gov.pl/details/\\$N/15100000001521\\_III\\_AUz\\_000230\\_2014\\_Uz\\_2014-09-29\\_001](http://orzeczenia.ms.gov.pl/details/$N/15100000001521_III_AUz_000230_2014_Uz_2014-09-29_001); postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2012 roku, II UZ 60/11, LEX nr 1211155).

Przywołane w zażaleniu orzeczenia judykatury nie przystają do stanu faktycznego zaistniałego w przedmiotowej sprawie. Niniejsza sprawa nie jest sprawą o przeniesienie odpowiedzialności na członka zarządu za zaległości składkowe spółki, ani też sprawą o ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. Tym samym stanowisko pozwanego zaprezentowane w zażaleniu nie zasługiwało na uwzględnienie. Decyzja dotyczyła wyłącznie kwestii podlegania przez Z. R. obowiązkowym ubezpieczeniom. Co prawda w zaskarżonej decyzji organ rentowy wskazał podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne to jednak nie zobowiązywał płatnika do uiszczenia należnych składek, zaś płatnik w toku postępowania odwoławczego nie kwestionował ewentualnej podstawy wymiaru składek, a jedynie samą zasadę objęcia zainteresowanego obowiązkowym ubezpieczeniem.

Orzekając o zwrocie kosztów procesu Sąd II instancji miał na uwadze, iż skarżąca co prawda w całości przegrała postępowanie apelacyjne i związku z tym to pozwanemu przysługiwałby zwrot kosztów zastępstwa procesowego. Jednocześnie jednak to pozwany przegrał sprawę wywołaną wniesionym przez niego zażaleniem na pkt II zaskarżonego wyroku i w związku z wnioskiem skarżącej zawartym w odpowiedzi na zażalenie to na jej rzecz należałoby zasądzić koszty zastępstwa procesowego. Jako, że w obu przypadkach wysokość zwrotu kosztów zastępstwa procesowego byłaby taka sama, tj. po 120,00 zł, w ocenie Sądu Apelacyjnego zastosowanie znajdowała zasada wyrażona w art. 100 k.p.c., zgodnie z którą w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.